

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G-S, ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na czwórt roku bez odnosczenia.
12.00 " z odnosczeniem do domu
3.70 " na miesiąc bez odnosczenia
4.00 " na miesiąc z odnosczeniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 325 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 tenygow za wiersz petytowy.

Posiedzenie Rady Najwyższej w Sobotę.

Paryż, 13. sierpnia. Na pierwszym miejscu posiedzenia sobotniego było ułożenie pisma do ambasadora niemieckiego i posta polskiego w Paryżu, donoszącego im o postanowieniu Rady. Pismo wzywa oba państwa, aby uczyniły wszystko, co potrzeba, celem utrzymania porządku na G. Śląsku. Zarazem zwraca uwagę obu rządów na odpowiedzialność za to, gdyby wojska przekroczyły granicę lub broń na G. Śląsk została przewieziona.

Co do sprawy procesów w Lipsku przeciwko niemieckim przestępcom wojennym postanowiono utworzyć wydział koalicyjnych prawników, który wyroki lipskie gruntownie zbada i Radzie Najwyższej zaproponuje, co za słuszne uzna.

Trzeci punkt tytył się koalicyjnych komisji kontrolnych w Niemczech. Gen. Foch domagał się, ażeby komisje te nadal istniały. Wszyscy przedstawiciele państw zgodzili się na to, że komisje kontrolne, pilnujące rozbrojenia Niemiec, mają nadal pozostać w Niemczech. Briand nie opiera się zmniejszeniu organizacji kontrolnych, które już swe zadania spełniły. Lord Curzon oświadcza się za tem, ażeby komisje nie miały siedziby swojej w Niemczech. Prawdopodobnie stanie się tak, że komisje nie będą wszystkie umieszczone w Berlinie, lecz w

różnych miastach, gdzie obecność ich jest potrzebna.

Na popołudniowym posiedzeniu Rada Najwyższa zajmowała się tak zwanymi sankcjami. (Sankcjami nazywają pewne kary, nałożone Niemcom przez koalicyję. Są one natury wojskowej i gospodarczej. Wojskowe objawiają się w obsadzeniu trzech wielkich miast: Dyseldorfu, Ruhrortu i Duisburgu, a gospodarcze przez ustanowienie granicy celnej na obsadzonych przez koalicyję częściach państwa niemieckiego.)

Rada Najwyższa postanowiła sankcje gospodarcze znieść począwszy od 15. września pod warunkiem, że Niemcy do końca sierpnia zapłacą jeden miliard marek w złocie, jako pierwszą ratę na odszkodowanie, oraz jeśli Niemcy zniosą ograniczenia celne dla pewnych artykułów, jakich Francja się dopomina.

W sprawie pomocy dla głodnej Rosji postanowiono utworzyć międzynarodowy wydział, w którym Rada Najwyższa ma mieć trzech przedstawicieli.

Pomocy pieniężnej dla Austrii Rada Najwyższa może dopiero wtedy udzielić, gdy Stany Zjednoczone zrzekną się hipoteki na Austrii. Rząd Stanów chce to uczynić i podał o to wniosek do parlamentu. Rada Najwyższa wysła prośbę do rządu Stanów, ażeby parlament wniosek ten jak najprędzej uchwalił.

Czy Liga Narodów podejmie się zbadania sprawy górnośląskiej?

Paryż, 13. sierpnia. Między członkami Ligi Narodów zastanawiają się, czy podjąć się zadania, z jakim Rada Najwyższa do Ligi Narodów się odwołuje. Może z tego wyniknąć wielkie niebezpieczeństwo dla Ligi.

O ile Liga rzecz całą będzie rozpatrywała, zaprosi, jak to ma w zwyczaj, tak Niemcy jak Polskę, ażeby wypowiedziały swoje zdanie.

20-go sierpnia.

Paryż, 13. sierpnia. Gazeta „Petit Parisien” donosi, że obecny przewodniczący Rady Ligi Narodów, Japończyk Ischii, zaprosi członków Rady na posiedzenie już 20. sierpnia. Sądzi on, że kilka dni starczy na obrady, bo sprawa jest dojrzała. Jeśli Rada powyższe uchwałę większością głosów, może nie będzie potrzeba zwoływać ponownie Rady Najwyższej.

Najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej.

Paryż, 14. sierpnia. „Chicago Tribune” dowiadyje się, że na początku września Rada Najwyższa zbierze się na naradę w Londynie.

Ustanowienie dziennych kosztów koalicyjnych wojsk okupacyjnych w Niemczech.

Paryż, 14. sierpnia. Według „Tempsa” ustaliła międzysojusznicza konferencja finansowe koszty utrzymania wojsk okupacyjnych w Niemczech. Koszty obliczono następująco: na jednego żołnierza francuskiego 16 franków dziennie; i osobne dodatki dla każdego żołnierza angielskiego po 2 marki w złocie, dla żołnierza amerykańskiego po 3 mk. w złocie z powodu większego oddalenia tychże krajów od teatru okupacyjnego.

Uchwały Kongresu pokojowego.

Paryż, 14. sierpnia. Havas donosi z Luksemburga: Kongres pokojowy zakończył swe obrady przyjęciem różnych rezolucji, pomiędzy temi uchwałę o zupełnym rozbrojeniu państw. Tylko Liga Narodów może dać inicjatywę powszechnego rozbrojenia i takowe przeprowadzić.

Gazeta „Matin” pisze, jakoby nie było rzeczą pewną, czy Rada Ligi Narodów sama będzie chciała granicę wyznaczyć. W sprawie albańskiej, gdy ją o to samo proszono, nie uczyniła tego.

Natomiast można się spodziewać, że Rada wypowie swoje zdanie o sprawie górnośląskiej pod etnograficznym, geograficznym i gospodarczym względem a ze zdania tego linia graniczna sama się wyłoni.

Kongres żąda, by mocarstwa do chwili ogłoszenia uchwał konferencji waszyngtońskiej nie powiększały swych flot bojowych, a armie lądowe zmniejszały przynajmniej do tej samej miary, liczby i stanu, jakie przyznaje traktat pokojowy Niemcom. Następny kongres odbędzie się w Londynie.

Ulster dąży do pełnej niezawisłości od katolickiej Irlandyi.

Londyn, 14. sierpnia. Reuter donosi: Prezes ministrów Ulsteru (hrabstwo obejmujące północną część Irlandyi — ludność wyznania anglikańskiego) oświadczył, że rząd Ulsteru nie będzie się mieszał przy zawieraniu ugody pokojowej pomiędzy Anglią a południową Irlandyą (katolicką). Z drugiej strony wyraża przekonanie, że Sinfieinisi (katolicka Irlandya Devalery) nie będą się również mieszać w sprawy i prawa Ulsteru. Rząd hrabstwa Ulster nigdy nie uzna żadnej władzy i powagi, aniżeli jedynie władzę króla angielskiego i parlamentu połączonych królestw (t. j. Anglii i Szkocyi).

Grecy zaprzeczają nowe ofensywie tureckiej.

Paryż, 14. sierpnia. Havas donosi z Aten: Grecki sztab generalny zaprzecza wiadomościom tureckim, jakoby poza Eskişehirzem toczyła się nowa wielka bitwa.

Nowe ministerium w Hiszpanii.

Madryt, 14. sierpnia. Nowe ministerium składa się z następujących członków: Maura prezes, Honioya sprawy zagraniczne, Cambo finanse, Decortyna flota, La Cierva wojna, Maettri roboty publiczne, Docoelle de Portugal sprawy wewnętrzne, Matod praca, Rodriguez sądownictwo, Sylio szkolnictwo. Nowi ministrowie złożyli w poniedziałek przysięgę królowi.

Krytyczny piątek w obradach paryskich.

Już w czwartek pod wieczór Lloyd George wręczył Briandowi angielski plan podziału obwodu przemysłowego, oznaczając go jako »ostatnie słowo«. Zarazem oświadczył, że na plan ten zgadzają się delegaci Włoch i delegat Japonii.

Podług informacji podanych przez biuro Havasa plan ten przydzielał cały obwód przemysłowy do Niemiec z wyjątkiem następujących bloków: Bielszowice, Kochłowice, Szarlej z Brzezinią i Radzionkowem. (Należy to tak rozumieć, że nie tylko wymienione tu imiennie miejscowości, lecz także najbliższe ich sąsiedztwo tworzą odnośne bloki.)

Taki podział odpowiada mniej więcej linii, oznaczonej swego czasu przez opolskich komisarzy Percivala i de Marinisa.

Oprócz tego z okolic nierniemysłowych Polska miała otrzymać z lublinieckiego i oleskiego powiatu części określone linią graniczną z Lublińca na Dobrodzień do Olesna. I te trzy miasta miały przyspać Polsce.

Nazajutrz około południa Briand przybył do Lloyd Georgea i oświadczył, że rząd francuski nie może się zgodzić na plan angielski. Ze swojej strony podał jako ostatnie słowo zgodę na tak zwaną linię hr. Sforzy, pozostawiając Niemcom Gliwickie, Zabrskie i Tarnowskie Góry.

Gazeta angielska »Daily Telegraph« pisze, że Briand nie mógł dalszych ustępstw poczynić, bo od prezydenta Francyi, Milleranda, taką dostał wskazówkę. Przyczyną zaś tego miała być okoliczność, iż Francya zawarła z Polską układ gospodarczy, polityczny i wojskowy, nakładający Francyi pewne obowiązki co do Górnego Śląska. Układ ten jest tajny a Briand dowiedział się dopiero teraz o nim. Chcąc dotrzymać umowy, Briand nie może już ani kroku ustąpić.

Lloyd George miał podług gazety »Daily Chronicle« na to oświadczyć, że sprawy górnośląskiej dalej przewedz nie pozwoli i ani na jotę od tego nie odstąpi, co jako »ostatnie swoje słowo« podał.

Czy było tak, jak powyższe gazety piszą, czy było inaczej, dość, że do porozumienia nie doszło.

W piątek odbyło się przed południem posiedzenie Rady Najwyższej. Lloyd George brał w niem przez pewien czas udział.

Briand zgaiwszy posiedzenie oświadczył, iż między zapatrywaniem francuskim a angielskim istnieje zasadnicze przeciwieństwo co do podziału Górnego Śląska. Wobec tego proponuje, ażeby tę sprawę sporną przedłożyć na mocy artykułu 12. paragrafu 2. Lidze Narodów.

(Ten paragraf przepisuje, że wszyscy członkowie Ligi Narodów obowiązują się, gdyby zdarzyła się między nimi sprawa sporna, która do zerwania stosunków doprowadzićby mogła, przedłożyć ją sądowi polubownemu do rozstrzygnięcia albo Radzie Ligi Narodów do zbadania).

Lloyd George oświadczył na to, że na propozycję Brianda się zgadza. Delegacya włoska i angielska już wczoraj wieczorem doszły do przekonania, że to będzie najlepszym rozwiązaniem spornej sprawy.

Nie chodzi tu jedynie o różnicę zdania między Francją i Anglią, także włoscy znawcy są tego samego zapatrywania. Nie chcą oni stanowiska rzeczoznawców francuskich krytykować. Lecz należy podkreślić, iż Anglia zwalcza to stanowisko i nie jest w tem osamotniona.

Trudności nie wynikły z samego zagadnienia, lecz z nerwowości, jaka opanowała francuską opinię publiczną. Dla tego musimy całą sprawę przedłożyć innemu trybunałowi.

My Anglicy czyniliśmy różne ustępstwa w nadziei, że to doprowadzi do porozumienia. Liga Narodów nie potrzebuje się czuć związana naszymi propozycjami. Niech całą sprawę jeszcze raz od

początku zbada bez względu na dotychczasowe układy.

Jest rzeczą oczywistą, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów przyjmujemy bez zastrzeżenia.

Liga Narodów może wybrać sposób rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, jaki będzie uważała za stosowny. Może wyznaczyć sąd międzynarodowy, a może powołać międzynarodową komisję znawców, aby sprawę Górnego Śląska zbadała.

Jeśliby się okazała potrzeba wysłania wojska na Górny Śląsk, Anglia weźmie w tym udział w tym samym stosunku, co inne interesowane mocarstwa.

Następnie Briand za Francję oświadczył, że i ona rozstrzygnięcie Ligi Narodów przyjmie bez zastrzeżeń.

Prezes ministrów włoskich Bonomi stwierdził, że już przed tem posiedzeniem ułożył się z Lloydem Georgem, aby w razie wielkiego przeciwieństwa między Anglią i Francją całą sprawę oddać Lidze Narodów.

Delegaci włoscy nie przybyli na narady, aby ślepo stanąć po angielskiej, czy francuskiej stronie, lecz po to, aby dobrze poznać, po której stronie jest słusność. Po zbadaniu wszystkiego postanowili zgodzić się na pogląd angielski.

I Włochy są gotowe wysłać wojska na Górny Śląsk przed rozstrzygnięciem.

Za Japonię oświadczył delegat Hayashi, że centralne przemysłowe okolice Górnego Śląska winny pozostać przy Niemczech. I on jest zdania, że sprawę należy oddać Lidze Narodów.

Przedstawiciel Ameryki, ambasador Harvey, oświadczył, że Stany Zjednoczone od samego początku uważały sprawę górnośląską za sprawę wyłącznie europejską. Gdy teraz przekazano ją Lidze Narodów, do której Stany Zjednoczone nie należą, ambasador sądzi, że wyrazi najlepiej myśl swojego rządu, gdy stwierdzi, że Stany Zjednoczone w układach nad tą sprawą nie wezmą udziału.

Briand zaproponował, aby Rada Najwyższa do Niemiec i Polski wysłała naponmienie, że oba państwa obowiązane są przyczynić się do zachowania spokoju aż do rozstrzygnięcia.

Rada Najwyższa postanowiła, aby komisarze koalicyjni natychmiast do Opola wrócili.

Lloyd George zauważył, iż porządek na Górnym Śląsku nie będzie zagrożony, jeśli komisarze Koalicyji w Opolu od rządów swoich otrzymają wskazówki, ażeby byli bezstronni wobec Niemców i Polaków.

Nakoniec Rada Najwyższa przyjęła następującą uchwałę:

Rada Najwyższa postanowiła, zanim rozstrzygnie sprawę granicy między Niemcami a Polską na mocy artykułu 86 układu pokojowego, przedłożyć Radzie Ligi Narodów trudności, jakie przy ustanowieniu tej granicy powstały.

Rada Najwyższa życzy sobie usłyszeć zdanie tej co do linii granicznej, której ostateczne wyznaczenie do obowiązku sprzymierzonych i stowarzyszonych mocarstw należy.

Ze względu na położenie na Górnym Śląsku Rada Ligi jest proszona, aby to życzenie uważała za bardzo pilne.

JULIAN SKULSKI.

KRWAWY MARKGRAF I KRÓLEWNA.

Powieść historyczna z X. wieku, osnuta na tle walk zachodniej Słowiańszczyzny z Niemcami.

— (Ciąg dalszy).

Prawdę powiecie, kneziu, — przerwał Siedźbor, — jako żywo, prawe słowo.

— Włodobój ogłosił Zygrydowi sąd boży, — powiedział dalej Mściwój. Ale biskup Benno zakazał mu walki z poganinem. Jako psów nas wołają. Przeczże wypuściliście Rykse i Wagona? Za nich byłiby Sasi wydali Dobrochnę.

Król wstał z ławy, uderzył się rękoma po ustach i krzyknął:

— Prawda nasza, Mściwoju!

— Kto wieczor nie ostawi drożdży w garnku, temu rano ciasto nie urośnie, — odparł Mściwój. Zabaczyło się. Jeni nie stępiał jeszcze miecz Lechów.

Nakoń przysłuchiwał się rozmowie w milczeniu, poprawiał zbroję i zda się z wielkiem przejęciem i uwagą oglądał głównie miecza. Ostatnie słowa widocznie zaintrygowały go, gdyż zbliżył się do Mściwoja i oparłszy głowę o rękę miecza, cicho spytał:

— A jeśli tymczasem Sasi uśmiercą Dobrochnę i Włodoboję?

— Zygryd nie przyzwoli na krzywdę Dobrochny,

— odparł poręcz Mściwój.

— Mieszek polański wykupi syna, — przerwał Siedźbor. — Sasi lubią złoto, jak palestyńcy.

Mściwój ujął czaszę miodu i przystąpiwszy do Króla, powiedział:

— Piłmy zdrowicę na szczęsne boje! Duchom ojców naszymu obiać i ucieśmy ich wroga. Na sławę!

Upił i powiedział dalej:

POLITYKA.

POLSKA

Wyniki rokowań między Polską a Gdańskiem.

Rokowania polsko-gdańskie zostały ukończone w dniu 10. sierpnia r. b. Wyniki prac poszczególnych komisji oraz wyniki konferencji obu przewodniczących rokowań zostały uzgodnione w szeregu protokołów, podpisanych przez obie strony. Porozumienie zupełne osiągnięto w szeregu ważnych kwestyi, normujących stosunek wzajemny Rzeczypospolitej polskiej i Gdańska.

Wymienić należy w pierwszym rzędzie sprawy przynależności państwowej, obejmujące prawa mniejszości polskiej, oraz prawa obywateli polskich na terenie Gdańska, sprawy szkolne, sprawy naturalizacji w Gdańsku, sprawy towarzystw w Gdańsku, wzajemnego dopuszczenia działalności towarzystw gdańskich i polskich oraz ułatwień przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej.

Szczegółowo uregulowane zostały sprawy pomocy prawnej w szerokim zakresie.

Sprawy żeglugowe na wodach morskich i rzecznych uregulowano, ułatwiając możliwie komunikację i wprowadzając szereg udogodnień dla obopólnych interesów.

W sprawach pocztowych starano się ułatwić i rozszerzyć komunikację pocztową i telegraficzną i uregulowano zakres działania poczty polskiej w porcie gdańskim.

W sprawach finansowych starano się stworzyć w Gdańsku ochronę i opiekę dla marki polskiej. W tym celu uzgodniono szereg przepisów o giełdzie pieniężnej w Gdańsku i o urzędowych notowaniach na tej giełdzie, oraz postanowiono utworzenie przy Komisaryacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku kasy rządowej polskiej, która załatwiać będzie wszelkie wpłaty i wypłaty urzędowe polskie na terenie Gdańska.

Osiągnięto dalej zupełne porozumienie co do przepisów przy płaceniu opłat kolejowych, celnych itd. na terenie gdańskim w walucie polskiej lub gdańskiej wedle życzenia interesenta.

W sprawach celnych ustalono sposób włączenia obszaru Gdańska w obszar celný Rzeczypospolitej Polskiej, sposób wykonywania kontroli przez polskich kontrolerów przy gdańskich urzędach celnych, oraz sposób podziału wpływów celnych między Polskę i Gdańsk.

Ostateczne włączenie Gdańska do obszaru celnego Polski nastąpi w trzy miesiące po podpisaniu niniejszych postanowień.

Granica gospodarcza między Polską a Gdańskiem zniesiona będzie stopniowo, winna jednak paść zupełnie najpóźniej 21. kwietnia 1922 roku.

W sprawach rybołówstwa uzgodniono, iż oba rządy przedłożą swym ciałom ustawodawczym projekty ustaw o rybołówstwie, opracowane na tych samych zasadach, celem uzgodnienia gospodarki rybnej na obu terenach. Do uchwalenia tych ustaw oba rządy wydawać będą rybakom gdańskim względnie polskim pozwolenia na połów ryb na wzajemnych wodach.

W kwestyi aprowizacyjnej uzgodniono szereg postanowień, ułatwiających dowóz żywności, surowców i opału z Rzeczypospolitej Polskiej do Gdańska.

Porozumienie nie nastąpiło w sprawach następu-

— Ja ruszę zaraz w pięćset koni, by złapać słuchy i objąć nadgraniczne grody. Nad Tagrą stanę czyniąc majdan, a wy ruszajcie rychło za mną. Na sławę! Upili. Siedźbor postawił próżną czaszę na stole i rzekł głośno:

— Ja z tobą kneziu!

— I ja także, — rzekł Nakoń, — podnosząc miecz.

— Na sławę! Na sławę! — wołano zewsząd.

Wyszli na majdan.

Na szerokim błoni pod grodem obozowały liczne hufce słowiańskie, ugrupowane plemionami. Na majdanie kraśniały liczne znaki królewskich opoli a w samym środku, na czole obozu błyszczała białym orłem olbrzymia stanica*. Obotrytów, suto przetykana złotem i drogiemi kamieniami, około której grupowała się najliczniej rozrozdony ród Toporów. Obok godła królewskiego stali żelazni, najbitniejsi rycerze, czekając w milczeniu rozkazu.

Na lewo leżały plemiona Sorbów, Dalemifców, Milczan, wogóle Polabian, wśród których huczało, jak w ulu. Witezie uwijali się żywo po majdanie, rozprawiając głośno i gotując broń. Różnobarwny był to tłum. Jedni szli na boje w skórzanych zbrojach, narzuciwszy na plecy skórę zwierza leśnego, i uwiesiwszy u boku topór, miecz, łuk lub maczugę; inni szli w zwykłej płótniance, ujawszy oszczep w rękę, z kamiennym lub żelaznym toporem u pasa. Rzadko gdzie widniała żelazna zbroja, hełm i miecz rycerski. Częściej obok skórzanej zbroi błyszczał hełm, naramiennik żelazny lub siatka druciana na piersi, wogóle mieszanina, wśród której przeważały starodawny strój bojowy Lechów i wysoka czapka futrzana.

Na prawo stały chłobre plemiona Lutyków, Wagrów, Hawelan, Sprewanie, Stodoranie i męzne woje pomorskie knezia Bolka, grupując się cicho obok swych zawałań. Witezie ci, uzbrojeni równomiernie, według

*) chorągiew

jacych, które to sprawy oddane zostaną bezzwłocznie Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku:

1) sprawa podziału kolei; 2) prawno-państwowe stanowisko urzędników polskich oraz majątku państwa polskiego i statków polskich na terenie Gdańska; 3) kwestya, czy obcokrajowcy z wyjątkiem obywateli polskich, winni posiadać wizę polską na wyjazd do Gdańska w tych wypadkach, w których posiadać ją muszą na wyjazd do Polski.

LITWA

Rada wojenna w Kownie.

W Kownie odbyła się narada wojenna w obecności Galwanauskasa, który referował stan polityczny Litwy Kowieńskiej. Galwanauskas utrzymywał, że na pokojowe załatwienie sprawy polsko-litewskiej rząd liczyć nie może. Rozstrzygnięcie może nastąpić jedynie w drodze walki orężnej, przyczem zaznaczył, że Litwa obecnie jest w bardzo ciężkich warunkach i że w takim razie bez Wilna istnieć nie może. W związku z tą sprawą w radzie utworzyły się dwa obozy: jeden, złożony z młodszych oficerów, żądał wojny, utrzymując, że armia jest dostatecznie silna, że do Kowna Polacy weszliby tylko po trupach wszystkich Litwinów; drugi zaś obóz, składający się ze starszych wojskowych armii rosyjskiej, utrzymywał, że prowadzenie wojny z Polską jest szaleństwem i niepotrzebnym rozlewem krwi i że należy bezzwłocznie zgodzić się na projekt Hymansa.

Sprzecznność powyższa doprowadziła na razie do kompromisu, że należy szykować się do wojny i w każdej chwili być w pogotowiu do walki, by tym sposobem więcej wytargować przy układach z Polską. Wogóle wojskowe władze litewskie wciąż starają się podtrzymywać naprężoną sytuację. Tak np. w celu zaniepokojenia opinii publicznej, a może usprawnienia rządu w sprawie niezwalniania z wojska starszych roczników, rozsiewa się pogłoski, że wojska gen. Żeligowskiego są w mocnym pogotowiu i przegrupowują się dla celów ofensywy.

JUGOSŁAWIA

Zamachy komunistów.

W całym kraju odbywają się rewizje u obywateli podejrzanym o komunizm. W Cattaro uwięziono przywódcę tamtejszych komunistów, niejakiego Luka. Miał on się przyznać, że wiedział o zamachu na ministra Draskowicza. Dnia 30. lipca postanowiono na pewnem zebraniu komunistów wykonać zamach na przebywającego za granicą księcia-regenta, Aleksandra. Sam Luk był wyznaczony do wykonania tego zamachu, gdy książę do kraju powróci.

Król serbski ciężko zanleomógł.

Król Piotr zachorował na ciężkie zapalenie płuc. Stan chorego jest poważny.

IRLANDYA

Sprawa porozumienia z Anglią.

List przywódcy irlandzkiego, Devalery, w sprawie układów z Anglią, był powodem, że Lloyd George nie pozostał w Paryżu do końca konferencji, lecz już w piątek ze stolicy Francji wyjechał. Wyjeżdżając miał mne skłopotaną a gazety francuskie pisały, że list Devalery był niepomysłny dla porozumienia.

Tymczasem okazuje się, że list ten nie był jeszcze ostateczną odpowiedzią, lecz tylko doniesieniem o re-

zwyczaju rodowego w skórzane lub żelazne zbroje, leżeli cicho gotując broń i szyki do pochodu.

Tuż obok nich pod samym grodem stały w głębokim szeregu uszykowane hufce Mściwoja. W potopie słonecznego światła błyszczały żelazne zbroje witezi. Ciężkie tarcze i szerokie miecze tworzyły, jakoby las, zagały wyrosły ponad majdanem, po którym ślizgały się białe promienie swargi, drgając po potężnych postaciach wojów, stojących w równym, nieporuszoneym szeregu.

Król Mieszek stanął u wału na wysokim stole kamieni. Wzrokiem ogarnął szerokie, lechickie hufce. Z widocznym zadowoleniem patrzył na twarde hufce Mściwoja i zwróciwszy się do knezia, rzekł cicho:

— Ruszajcie na sławę!

Giermek Mściwoja zadał w róg, wydając kilkakrotnie krótkie, ostre tony. Dwaj jeźdźcy z drużyny Mściwoja zbliżyli się szybko do grodu i osiadłszy sprawnie przed kneziami konie, pochylili tarcze, oczekując rozkazu.

Mściwój zszedł na majdan i przykazał:

— Bartnicy i konie ruszają ze mną natychmiast w pochód. Wy, wojewodo Sławoju, obejmiecie starszyznę i ruszycie z królem Mieszkiem. Na sławę!

— Na sławę! powtórzyli witezie i wrócili do drużyny, która przepołowiła się natychmiast na ich rozkaz.

Mściwój pił wesoło zdrowicę i podając czaszę królowi, drwił z powagi i zamyślenia Nakonia.

— Patrze, żale nosisz w sercu, Nakonie! — powiedział. — Bodrość podgryzasz w duszy i uwieje ci, kieby woda z beczki. Na mogiłkach śad*) czynisz i radunice**) prawisz, kieby niewiasta.

Nakoń smutnemi oczyma popatrzał w koło, oddał czaszę z miodem czeladnikowi i rzekł łagodnie:

— Ostaw żalniki, Mściwoju! Żali po bojach nie sarawisz radunicy? Krew — nie miod, na słodko wypić się nie da, — nie raduje duszy, a pyta o dusze.

*) nieczystość weselna, posag. **) zaduszki.

wnych żądaniach Irlandczyków i zapytaniem, co rząd angielski o nich myśli. Między innymi Irlandczycy domagają się od Anglii wynagrodzenia wszelkich mordów, porażeń lub rzeczowych szkód, jakich Anglii wobec Irlandczyków się dopuścili. Suma tego podeszkodowania wynosi podobno 7 milionów funtów szterlingów.

Tyle pewna, że list Devalary kładzie nowe trudności na drodze do zgody. I dla tego Lloyd George zaraz po przybyciu do Londynu odbył naradę ministrów, a potem był u króla ze sprawozdaniem. Widać, że chodzi o ważne rzeczy.

AMERYKA

Zaproszenie na konferencję w sprawie rozbrojenia.

Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do Anglii, Francji, Włoch i Japonii zaproszenie na konferencję w listopadzie w sprawie rozbrojenia. W zaproszeniu powiedziano o przyczynie tego kroku między innymi, że następuje:

„Zachodzi niebezpieczeństwo, że praca produkcyjna upadnie pod ciężarem ciężkiego gospodarczego ciężaru, jeśli obecne, olbrzymie wydatki publiczne nie zostaną zmniejszone. I daremnie starać się o utwierdzenie i upewnienie socjalnej sprawiedliwości lub zapewnienie pokoju, dopóki olbrzymie nieprodukcyjne wydatki wszelkie zabiegi unicestwiają.

Ogromne wydatki na zbrojenia tworzą oczywiście największą część ciężaru obciążającego przedsiębiorstwa i dobrobyt narodowy. Te niepomiarne wydatki są nie tylko gospodarczo nieuprawnione, ale stanowią także ciągłe niebezpieczeństwo dla pokoju we świecie. Jasna jest rzecz, że pokoju tego nie można u pewnić, jeśli brak chęci do tego, — a widoki na ograniczenie zbrojenia są małe, skoro pragnienie pokoju nie znajduje praktycznego wyrazu w zabiegach, żeby przyczyny niezgody usunąć i szukać podstawy porozumienia co do zasad oraz ich praktycznego zastosowania.

Dla tego Stany Zjednoczone, chcąc uczynić coś praktycznego dla pokoju światowego, zwołują konferencję w sprawie Oceanu Spokojnego i spraw Dalekiego Wschodu.

Mordercy carów rosyjskich.

Szczegóły z angielskiej „Białej księgi”.

Wiadomo, że mało który z carów ześdził ze świata tego naturalną śmiercią. Ostatni trzech samowładcy rosyjscy: Aleksander II, przez chwalców swych „Oswobodzicielem” zwany, za uwłaszczenie włościan w 1861 r.; Aleksander III — „Mirolubcem” (przyjacielem pokoju) nazwany i. Mikołaj II, który uzyskał przydomek „Nieudatynka” (t. j. człowieka, który nie ma powodzenia), zmarli śmiercią gwałtowną. Pierwszego z nich skazał na śmierć tajny komitet rewolucyjny w Londynie jeszcze w roku 1876, a członkami tego komitetu byli sami prawie żydzi, między innymi: Liebermann, Goldenberg i Zuckermann. Zamach wykonano w roku 1881 1-go marca. Pierwsza bomba zdruzgotała tylko powóz carski, następna zaś, rzucona przez żyda Grewenickiego, rozszarpała prawie samego Aleksandra II. Śmierć zaskoczyła Aleksandra III-go w roku 1894 na Krymie niespodziewanie, ale właściwy powód zgonu nie był wyjaśniony. W ostatnich czasach opuściła prasę, nakładem żydowskiej firmy Bonich Lewrit w Nowym Jorku, książka, wydana przez żyda Edgara Saltusa, w której podane są ciekawe rewelacje o chorobie i śmierci rosyjskiego despoty.

Autor książki przedstawia przesładowania i krzywdy Izraela w Rosji, oskarżając o nie książkę domu rosyjskiego. Jedyne ratunek mógł przyjść od Boga, to też w tajnych synagogach zapalono świece i przedsiębrano zaklęcia „Szamat” w imieniu tego, co liczy 42 litery, w imię Tetra grammy, Globusa, Koła i tego, który wyrzekł: „Jestem, którym jestem i który będzie”. Rabin rzucał klątwy, wznoszono modły do Jehowy, aby zesłał na cara wszelkie nieszczęścia i plagi.

W Liwadi zachorzał nareszcie car — mówi autor „Carskiej Orgii” — choroba wydawała się z początku lekka, zwykłym przeziębieniem, więc też nie uciekano się do pomocy lekarskiej, lecz gdy zaszła komplikacja z powodu zapalenia opłucnej, zawezwano słynnego wówczas lekarza Zacharina z Moskwy. Gdyby ten dyagnosta był terrorystą, mógłby był natychmiast cara zamordować, lecz sam byłby zginął. Zacharin był jednak — lekarzem i jako taki przepisał carowi lekarstwo, które przezornie sam przywiózł, a które pacjent z pełnym zaufaniem zażywał. Zacharin czuł, że baczenie i patrząc na swego pacyenta myślał sobie po szekspirów „nareście”... Koło łóżka chorego stała carowa Marya Fiodorówna (Dagmara), oberprokurator Synodu, oficerowie świąty i konwoju, czuwała służba dworska, warty i sotnie kozaków strzegły pałacu, ale pomimo tej ochrony, po cichu, bez meldowania i przez nikogo niespostrzeżona do łóżka carskiego przekradła się śmierć. Car jej jeszcze nie przeczuwał, ale zapytał Zacharina, przywoławszy go skinieniem: „Kim pan jesteś?” Zacharin pochylił się nad nim i szepnął: „Jestem żydem”. „Żyd?” — jęknął car. Wówczas Zacharin zwracając się do otoczenia, zawołał: „Jego cesarska mość majaczy”. Po chwili zwrócił się znowu do cara i przyciszonym głosem, ożwał się do pacyenta: „Jesteś skazany na śmierć”. Car zerwał się na łóżu, lecz opadł bezwładnie na poduszki — otruty. Przekleństwo podzielało. Izrael zwyciężył tam, gdzie terror nie mógł działać. Zacharin otrzymał order Aleksandra Newskiego z brylantami i przyjął go...

Szczegóły podane są na str. 212—215 zacytowanej książki. Ostatni car, a wnuk Aleksandra II. — Mikołaj II. — zginął wraz z całą swą rodziną a szczegóły o tragicznym końcu jego podał angielski generał Knox, przedstawiciel W. Brytanii w Omsku, w telegramie z dnia 5. lutego 1919 roku do swego rządu: Podaje on, że w Jekatereburgu znajdowały się wówczas dwie grupy sowieckie. Jedna z nich pragnęła ocalić cara i jego rodzinę, inna zaś, składająca się z pięciu żydów, postanowiła zamordować carską rodzinę, najbardziej głosowali za tym wyrokiem żydzi Wojków i Safarów, towarzysze podróży Lenina przez Niemcy. Pod pozorem, że skradziono 70 tys. rubli sr. dawna straż została między 8 a 12-łą oddalona, a nowa z 13 ludzi: 10 Łotyszów i 3 żydów, Luiponta, Jorowskiego i trzeciego nieznanego z nazwiska, miała czuwać pod wodzą niejakiego Miedwiedjewa, podpalacza i mordercy, skazanego w roku 1908 do katorgi. O godzinie 2-giej po północy oddano uwięzionych, zaprowadzono ich następnie do piwnicy, gdzie in Jurowski wyrok śmierci, wydany przez Sowiet, odczytał, zakończywszy słowami: „Wasze życie jest wobec tego skończone”. Pomordowano wszystkich, wstrzelali rewolwerowymi. Zginęli wraz z siedmiu członkami rodziny carskiej dr. Botkin, służąca, lokaj i kucharz. Trupy ich znalezione obok carskich w piwnicy. Ocalał tylko 14-letni bratanek kucharza. Ciała pomordowanych wrzucono do szybu węglowego. Rano wydany został rozkaz pomordowania członków rodziny carskiej w Atapajewce.

Szczegóły ostatnie zamieszczono na rozkaz królewski w angielskiej „Białej Księdze” w kwietniu 1919 roku i podano je do wiadomości parlamentowi.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Baczność pszczelarze!** Ponieważ ostatnie liczenie bydła a z nim i policzenie rojów pszczelnych, jakie się miało odbyć 1. czerwca b. r. się nie odbyło, przeto też brak statystycznych liczb latosich rojów. Z tego też powodu nie będą mogli pszczelarze otrzymać tyle cukru dla karmy pszczoł, ile im było w styczniu b. r. przyobiecane. Pewną jest rzeczą, że z każdym rokiem rojów przybywa; latos mamy więcej rojów niż w roku przeszłym i zaprzeszłym. Ponieważ nie zna się dokładnej liczby rojów, więc rząd przypuszcza, że liczba się zwiększyła o 10 procent i państwowy urząd cukrowy otrzymał polecenie, by na każdy rój z roku 1919 po 15 funtów cukru pszczołnego wydzielił. Zarząd aoli śląskiego związku pszczelarskiego uchwalił wydzielić na każdy rój zamiast 15 tylko 12½ funta, by pozostałym do dyspozycji cukrem móc więcej nowych i świeżych rojów obdzielić. Pszczelarze powinni się tą ilością kontentować i swoje roje tak obdzielić (stańszym dać więcej, mocniejszym mniej, a wcale silnym i dobrze zagospodarowanym rojom nic), by pszczoły swoje mogli przetrzymać. Komu by państwowy przydział (12½ funta na rój) nie wystarczał, ten chyba musi kupić cukru w wolnym handlu. Nie ma też żadnych widoków, by rząd mógł więcej cukru dla pszczoł przydzielić.

— **Zniesienie cen maksymalnych za piwo.** Ponieważ browary nie dostają już więcej jęczmienia słodowego przydzielonego przez rząd, lecz zakupują takowy z wolnej ręki, przeto zarządził minister aprowizacji i rolnictwa Rzeszy niemieckiej zniesienie cen maksymalnych za piwo pojedyncze i dubeltowe (10 procent alkoholu zawierające). Pozostaje w mocy nadal zakaz warzenia piwa mocnego (t. j. więcej niż 10 procent alkoholu zawierającego).

— **Zastój w przemyśle górnośląskim.** W przemyśle górnośląskim panuje od pewnego czasu zastój z powodu braku surowców, zamówień i innych okoliczności. We wielu przedsiębiorstwach pracę ograniczono i wielu robotnikom pracę wypowiedziano. Przez to wielka liczba bezrobotnych tuła się bez pracy, a ich rodziny znajdują się w nędzy i biedzie.

Kto się znajduje w takim położeniu, powinien się natychmiast zgłosić w swojej gminie o wsparcie na brak pracy.

Zarząd Związku metalowców Z. Z. P.

— **Ceny maksymalne dla zboża kontyngentowego ze żniwa 1921 na Górnym Śląsku.** Na mocy zarządzenia rządu Rzeszy niemieckiej, zaprowadzającego wolny handel zbożem, ale dającego równocześnie rządowi niemieckiemu 2½ miliona ton zboża chlebowego, celem zabezpieczenia wyżywienia ludności po miastach i ośrodkach przemysłowych (o czym zresztą nasze gazety już pisały), ustanowiono dla tego zboża kontyngentowego następujące ceny maksymalne: żyto 2250 mk., pszenica 2460 mk., jęczmień 2140 mk., owies 1930 mk. za tonę, czyli za centnar (50 kg): żyto 112,50 mk., pszenica 123 mk., jęczmień 107 mk., owies 96,50 mk. — Resztę zboża poza kontyngentowego wolno każdemu rolnikowi sprzedać po cenach giełdowych, targowych, handlowych, t. j. temu, kto więcej daje.

Z Bytomskiego.

Bytom. (Śmiały rabusiowski napad.) W sobotę 13. sierpnia przewożono furmanką z kopalni „Florentyny” na kopalnię „Carnalsfreude” 671

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.



Teren walk grecko-tureckich w Małej Azji.

* **Murzynki amerykańskie.** W wydanym niedawno amerykańskim numerze „Times’a” znajdujemy nader poczytalne studium o murzynach amerykańskich, a w nim ciekawy ustęp, poświęcony kulturalnemu rozwojowi murzynek amerykańskich.

Pod tym względem — pisze autor studium — praca murzynek jest nie tylko źle zrozumiana, ale też krzywdząco niedoceniana. Niema gałęzi życia murzyńskiego, w którejby i murzynka nie była re-

prezentowana. Spis ludności z 1910 roku wyciągnął na jaw fakt, iż na przeszło 5 milionów pracującej ludności murzyńskiej jest 2,031,981 kobiet. Większa ich część służyła po różnych domach, niektóre poświęcały pracy tylko część swego czasu jako posługaczki przez południe, bardzo wiele trudniło się gospodarstwem rolnem. W ostatnich latach wiele murzynek pracuje w fabrykach zwłaszcza w fabrykach tytoniu i sukna. Nieninie też pracują murzynki w niektórych fabrykach na północy. Inne zajęte są w biurach. Jedna jedyna wielka firma w Chicago zatrudnia przeszło 1000 murzynek na różnych stanowiskach, począwszy od panny sklepowej, a skończywszy na stanowiskach bardzo odpowiedzialnych. W drugiej firmie w tem samym mieście pracuje przeszło 500 czarnych urzędniczek.

Murzynki pracują jednak nie tylko w fabrykach i w handlu. Podobnie jak się to dzieje u innych ras, istnieją całe legie nauczycielek murzyńskich. Są też murzynki-lekarze, aptekarze i adwokaci, inne znów prowadzą na własną rękę przedsiębiorstwa, jako fryzjerki, właścicielki konfekcji damskich i właścicielki restauracji. Niedawno temu dzienniki doniosły o śmierci pewnej murzynki, której przedsiębiorstwo dawało zajęcie kilku tysiącom murzynek i przyniosło przeszło 50 tys. dolarów, rocznie. W dniu jej śmierci majątek jej wynosił przeszło milion dolarów. Murzynki szczerzą się tem, że z rasy ich wyszła pierwsza i dotychczas jedyna w Ameryce kobieta, która jest dyrektorem banku. Mieszka ona w Richmond, w stanie Wirginia, gdzie jako znakomita specjalistka cieszy się powszechnym poważaniem i uznaniem.

Prócz tego murzynki rozwinęły też żywą działalność humanitarną, przyjmowaną z wdzięcznością,

ale nie dającą żadnych dochodów i utrzymywana wyłącznie z darów samych murzynek. Prawie każda miejscowość zamieszkała przez murzynów, ma swój Klub Kobiec o specjalnym celu.

Niedawno temu w zjeździe Związku Narodowego Klubów Kolorowych Kobiet w Instytucie Tuskegee wzięło udział przeszło 800 tych czarnych pracownic ze wszystkich stanów, począwszy od Kalifornii a skończywszy na stanach Washington na Zachodzie i Massachusetts na Wschodzie. Zjazd omawiał sprawę murzynek, dziewcząt murzyńskich i dzieci. W stanie Alabama i Wirginia murzyńskie Kluby kobiece utrzymują zreformowane szkoły dla chłopców i dziewcząt. Stowarzyszenie Młodych Kobiet Chrześc. (Y. W. C. A.) niezmiernie szybko rozrosło się wśród murzynek i nadzwyczaj im pomaga.

Wobec tego, iż murzynki nie posiadają w Ameryce ochrony prawnej, muszą sobie same pomagać za pomocą odpowiednich instytucji. Pomagają im w tem usilnie kobiety białe.

* **Serce po prawej, ślepa kiszka po lewej stronie.** Z Berlina donoszą: Ciekawy chory znajduje się obecnie w opiece szpitalu berlińskiego w Panków. Przywieziono go tu, jako nędrzanego o zapalenie ślepej kiszki. Przy pierwszym ogólnym zbadaniu jednak lekarz ku swemu zdziwieniu stwierdził, że serce bije po lewej stronie ciała. Wszelka wątpliwość była w tej mierze wykluczona. Wypadki takie wprawdzie są bardzo rzadkie, ale i dawniej już bywały obserwowane klinicznie. Wobec tego iaktu lekarz uznał, że ślepa kiszka musi mieścić się po lewej stronie, co też następnie potwierdziła istotnie udana operacja.

ysięcy marek do wypłaty robotników. Z pieniędzmi jechało czterech urzędników kopalnianych. Koło myta Queisera na bytomsko-królewskohuckiej szosie zastąpiło transportowi sześciu w rewolwery uzbrojonych rabusiów. Zatrzymawszy transport, zmusili urzędników pod grozą zastrzelenia do zejścia z wózka i siadłszy nań sami, zawrócili na miejscu i odjechali pędem ku Bytomiu drogą polną, prowadzącą do młyna Goja. W polu rozbili żelazne kasety i zabrali pieniądze. Z całej kwoty pozostawili 23 tys. mk., widocznie przez niedopatrzenie i pośpiech, poczem zbiegli. Powiadomiona o napadzie łagiewnicka straż gminna pusiła się za bandytami w pościg, lecz odnalazła już tylko wóz, konia i próżne kasety pieniężne. Dalsze energiczne poszukiwania podjęła bytomska policja kryminalna.

— (Zaopatrzenie ludności, nie mającej własnej roli w mąkę i chleb.) Magistrat ogłasza: Dla obwodu miasta Bytomia, a więc: Bytom, Miejska Dąbrowa, Frydenshuta, Eintrachthuta, Czarny Las i dzielnica Miejski Karb, obowiązujące następujące przepisy aprowizacyjne: Na każdą głowę przypada tygodniowo 1350 gramów mąki albo 1850 gr. chleba, albo 1700 gramów żemeli; dzieci poniżej 2 lat otrzymują połowę każdej ilości. Robotnicy ciężko i najciężiej pracujący otrzymują do tychczasowe swoje dodatki nadal, mianowicie a) robotnicy ciężko pracujący 250 gr. mąki albo 375 gr. chleba; b) robotnicy drugiej kategorii najpierw dodatków kategorii a) i ponadto 525 gramów mąki lub 750 gr. chleba tygodniowo. — Chleb, żemle i ciwibak, wypieczone z mąki dostarczonej przez miasto, powinny być tylko sprzedawane na karty tym osobom, na które karty opiewają i w przepisanych na kartach czasie. Waga chleba kontyngensowego wynosi 750 i 1850 gramów, żemle 80 gr. a 20 bułek równa się 1850 gr. chleba jednolitego. Do wypieku chleba nie wolno domieszczać innych substancji mącznych. Waga pieczywa kontyngensowego powinna 24 godzin po wypieku przepisaną ilość gramów zawierać. Dla dzieci poniżej 2 lat może być zamiast chleba ciwibak wypiekany. — Ceny pieczywa kontyngensowego są następujące: Mąka żytnia 1,70 mk. funt; mąka pszena 1,90 mk.; mąka jęczmienna 1,70 mk.; mąka dla chorych i dzieci 2,00 mk.; 500 gr. chleba 1,75 mk.; 700 gr. chleba 2,65 mk.; 1850 gr. chleba 6,50 mk.; żemle 80 gramów 40 fen.; 370 gr. ciwibaku 3,70 mk. Właściciele domów są obowiązani dla swoich komorników w biurze żywnościowym karty chlebowe pobrać i domownikom swoim je wręczyć.

— Zakazane jest wprowadzanie do obszarów, podlegających stanowi obłożenia, gazety wydawanej we Wrocławiu „Breslauer Neueste Nachrichten“ na 8 dni od 7. sierpnia począwszy. Sprzedaż, oraz wywieszanie całego lub częściowego tekstu z wymienionej gazety jest zabronione.

— Uprasza się gorąco tę osobę, która 11. sierpnia pomiędzy godziną 8—9 rano zmieniła na bytomskiej poczcie pieniądze złote na banknoty, by raczyła niesłusznie pobrane więcej 1700 marek oddać do okienka.

Król. Huta. (Wcale ładny zarobek.) Złotnik Sosna sprzedał swój dom, narożnik ul. Ciesarskiej i Girndta, oberżyskie p. Szymańskiego za 300 tysięcy marek. Krótko przed wojną nabył tę realność za 110 tys. mk., więc zarobił 190 tysięcy mk.

Z Katowickiego

Katowice. (Niesumienna, ładajaka praca uprawnia pracodawcę do wypowiedzenia robotnikowi roboty.) W pewnym tutejszym zakładzie przemysłowym otrzymał robotnik Z. 14-dniowe wypowiedzenie pracy. Mimo licznych upomnień odstawił ładajaką robotę, przez co przedsiębiorstwo ponosiło szkodę. Przeciw temu wniósł ów robotnik skargę do wydziału polubowego, uniewinniając się okolicznościami od siebie niezależnymi i piętnując takie postępowanie pracodawcy jako niczem nieuzasadnioną surowość, albowiem teraz roboty brak. Wydział polubowy uznał wypowiedzenie za usprawiedliwione, gdyż przedsiębiorstwo było wskutek tej lichy roboty na dotkliwie straty materialne narażone, a ponadto taką ładajaką obrobioną pracą szkodzi przedsiębiorstwu moralnie przez utratę rynku zbytu.

Karbowia pod Katowicami. Zbrodniarze, którzy napadli na furmankę nadleśniczego G. z Załęża, jego dotkliwie pobili i na małej 13-letniej córeczce usiłovali dopuścić się ohydny gwałtu, zostali przez patrolkę francuską wyszukani i aresztowani. Są nimi znani nierobisie i śmierzdirobotki, polujący na łatwy zysk i lekkie życie: Noworzyn, Palla, Suchy, Bula i Kowolik. Noworzyn był przewoźcą napadu i zbrodniarzem, usiłującym dziewczę zgwałcić. Pierwsi trzej są żonaci; Bula i Kowolik samotni. Bula i Kowolik zostali wypuszczeni z więzienia, gdyż okazało się, że udziału w napadzie nie brali i tylko na łurę wskoczyli, by się zabrać do Karbowy. Wszyscy atoli dostali na miejscu porządną pamiatkę na skórę.

Załęże. W czwartek 11. sierpnia wieczorem przejeżdżał samochód ciężarowy przez naszą gminę. Jakiś człowiek zdradzał swoim niespokojnym zachowaniem się nieczyste zamiary. Straż zarządziła rewizję i znaleziono, że auto było obciążone karabinami i amunicją. Przewożoną broń skonfiskowano, samo-

choć odstawiono na placiszko, z osobami spisano protokół.

— Gmina załęska zakupiła restaurację Heidelbergową z wielkim ogrodem do koncertów i zabaw ludowych za pół miliona marek.

Szopienice. Dzieci bawiące się na hałdzie odnalazły zagrzebaną łurę karabinu maszynowego i 500 nabożów, co władza skonfiskowała.

Mysłowice. Poraniony przez bandytów miejski radca p. Dudzik zmarł we czwartek 11. sierpnia. Ciało zmarłego przedstawiało jedną ranę i kawałkami od kości odpadało. Napastnicy znęcali się nad swą ofiarą w bestyjalny sposób. Wszelkie starania i zachody lekarzy, by pobitego zachować przy życiu, okazały się bezskuteczne. Widocznie ś. p. Dudzik musiał podczas napadu odnieść poważne wewnętrzne obrażenia delikatnych arterii życiowych. Ś. p. Dudzik był dobrym radcą miejskim, wzorowym obywatelem i szczerym Polakiem. Śmierć jego, a więcej okoliczności, towarzyszące jego skonowi, wywarły głębokie wrażenie na mieszkańcach Mysłowic, pytających się z trwogą i lękiem: Dokądże tą drogą publicznych rozbojów dojdziemy? Żona ś. p. Dudzika leży ciężko chorą, gdyż i ją pobito.

— Listy z pogrozkami otrzymali od tej samej bandy burmistrz dr. Radwański i piekarze Kosak i Kmiolek.

Wirek. Często gęsto zdarzają się bijatyki na moze z powodu sporów politycznych. Przy jednej takiej bitwie zeszli zażgani robotnicy Duda i Kalka nożami na śmierć.

Z Zabrskiego

Zaborze. W czwartek, dnia 18. sierpnia o godzinie 8 odbędzie się w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych powstańców. Po kondykcie będzie wspólny pochód na cmentarz i złożenie wieńców na grobach powstańców. Upraszamy polskich parafian, żeby w tem nabożeństwie jak najliczniej udział wzięli i przez to zadokumentowali na nowo, że Polacy nigdy tych nie zapomną, którzy we walce o naszą ojczyznę i wolność poświęcili swoje życie.

Rada miejscowa.

Z Gliwickiego

Gliwice. (Ceny maksymalne za mąkę i pieczywo.) W obwodzie powiatowym Gliwice-miasto: Gliwice same, Stare Gliwice, Szobiszowice i Wójtowawieś — ustanowione zostały na mocy rozporządzenia z 21. czerwca 1921 następujące maksymalne ceny za mąkę, chleb i pieczywo na kartki: Mąka żytnia 1,70 mk. funt; mąka pszena 1,85 mk.; mąka jęczmienna 1,70 mk.; mąka pszena dla chorych i dzieci 2,00 mk.; chleb 1900 gramowy 6,50 mk.; chleb 1500 gr. 5,15 mk.; bułki (żemle) 80 gramowe 40 fen. Ceny niniejsze obowiązują od poniedziałku 15. sierpnia. Ktoby z piekarzy powyżej wymienioną żywność drożej sprzedawał, będzie karany grzywną lub więzieniem albo też jednym i drugim.

— (Samobójczyni.) We czwartek 11. sierpnia rzuciła się pod mostem szobiszowickim pod koła pociągu 20-kilkoletnia S., pochodząca z Piskowic i została na śmierć rozjechana. Nieszczęśliwa miłość popchnęła to młode życie w objęcia śmierci.

Z Rybnickiego

Rybnik. Magistrat wydał za zgodą Komisji Koalicyjnej zakaz, na mocy którego nie wolno żadnej handlarce, żadnemu przemysłowcowi zakupywać przed godziną 10 rano na targach rybnickich jakichkolwiek artykułów spożywczych wprost od producenta.

Z dalszych stron.

Kępno. (Wielki pożar.) W czwartek dnia 28. lipca w południe w czasie przerwy obiadowej

wybuchł pożar w tartaku p. Przewoźnego. W kilku minutach nieomal wszystko stanęło w płomieniach. Pożarowi sprzyjał wiatr i upał, to też z żywiołową wprost siłą rozszerzał się. Zaalarmowana ochotnicza straż ogniowa, a także część obywatelstwa starała się, z narażeniem nieomal własnego życia, zaplanować nad ogniem, musiała jednakże ograniczyć się do ratowania części gotowych materiałów, pozostawiając resztę na pastwę płomieniom. Spaliły się wszystkie budynki, maszyny kompletnie zniszczone, części nie, które od silnej gorączki zupełnie stopione. Straty przypuszczalne 12—15 milionów marek. Pozbawionych pracy jest około 30 ludzi. Tartak niedawno wykupiony był z rąk żydowskich; obecni właściciele bez pomocy instytucji kredytowych nie będą w możności odbudować tartaku, nad czym ubolewać należy, gdyż ginie przez to jedna z placówek polskich, które tak bardzo dzisiaj Ojczyźnie naszej potrzebne.

Berlin. Minimalne koszty utrzymania były w lipcu 1921 wskutek podniesienia się cen rozmaitych artykułów żywności o wiele wyższe, jak w ciągu ostatnich sześciu miesięcy i w lipcu roku zeszłego. Tańszymi aniżeli w lipcu 1920 r. były tylko jarzyny strączkowe (Hülsenfrüchte) i tłuszcz; droższym zaś jest cukier i mleko. W porównaniu jednak z cenami przedwojennymi, ceny dzisiejsze są niesłychanie wysokie. Chleb kosztuje jedenaście razy tyle, jak przed siedmiu laty, margaryna 13 razy tyle, mleko i brykiety 15 razy tyle, cukier 17 razy, kartofle 18 razy. Środki racjonowane podrożały od lipca 1914 tak, że dzisiaj płaci się za nie 12 razy tyle, jak w roku 1914. W r. 1914 za chleb, cukier, mleko i mąkę płaciła jedna osoba tygodniowo 256 mk., dzisiaj zaś te same rzeczy kosztują 31,70 mk. tygodniowo. Inne racjonowane artykuły spożywcze, jak płatki owsiane, kartofle, fasola, tłuszcz, jarzyny, kosztowały w roku 1914 na rodzinę z jednym dzieckiem 9,45 mk. tygodniowo; dzisiaj zaś kosztują 126,55 mk. tygodniowo. Do tego doliczyć należy koszt mieszkania, opału i światła, które wnoszą dla rodziny z jednym dzieckiem 35,10 mk. tyg., koszty ubrania 54 mk. tygodniowo i drobne wydatki 70 mk. Razem przeto minimalne koszty utrzymania dla rodziny z jednym dzieckiem wynoszą 285,65 mk. tygodniowo, dla rodziny z dwójkiem dzieci 324 mk. tyg., dla małżeństwa bezdzietnego 220 mk., dla jednej osoby samej 156 marek tygodniowo.

Baczność inwalidzi wojenni i pozostałe wdowy i sieroty!

Zart i dowcipy

W SĄDZIE.

Prokurator mówi: — chyba panowie mi uwierzą, że oskarżony jest największym łotrem między nami!

NIE ROZUMIE.

— Dlaczego ty Salusz, nie dajesz mi całusa na nocy, ani na dzień-dobry, tylko chodzisz od parę dni jakieś niezaspokojone? To się nazywają u ciebie miodowe miesiące?...

— Daj ty mnie spokojnoszcz moje Sure, bo ja jezdem rozstrojone.....

— Nuż ja nie rozumię, co to jest rozstrojone. Czy ty jesteś fortepianem?...

NIETYKONALNE.

— Żadną miarą, kochana, nie mogę zgodzić się na warunki, które mi stawia twój ojciec.

— Na miły Bóg, czegoż żada od ciebie?

— Powiedział mi, abym się powiesił raczej za nim się z tobą ożenie.

Nakładem i członkami „Katolika“ spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

Za okazane szczerze współczucie i za wzięcie udziału w pogrzebie naszej ukochanej matki i babki

śp. Marii Wechnikowej

składamy wszystkim na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

W szczególności dziękujemy gorąco Wielebn. Księdzu Probo-zczowi z Karbu za piękne i miłe słowa nad grobem, jakoteż wszystkim tym, którzy wyświadczyli ukochanej zmarłej podczas choroby miłe przysługi.

Karb, dnia 13. sierpnia 1921.

Synowie, Córki i Wnuki.

Zgubion paszport

na Chł. Mandelbaum z Opola. Odać za nagrodą: Mandelbaum, Bytom, Majorski. 8 H.

Poszukuje mieisoczeladnik młynarski na Gornym Śląsku lub też w Polsce

Emanuel Wrzonka Gieschewald, p. Katowice ul. Fura nr. 4

Hurtowny skład cygar i papierosów

Hermann Heida Orzegów, ul. Kościelna 6

poleca swój wielki wybór

CYGAR I PAPIEROSÓW

Prowadzę znane jakości jak:

Toska, Matrapas, Pascha, Salem Aleikum, Rittmeister, Raritāt, Okassa Zarotto, Waldorf - Astoria, Pomona, Zentralperle. Fabrykaty Manoli, Constantin, Baischari, Garbaty. Austriackie Dames, Memphis, III. Sorte. Najlepsze tytonie do papierosów - Blbulki - Presówka.

Cygara w znanych jakościach i wszelakich cenach.

Frymka (Kautabak) w rolkach i paczkach.

Fajki, krótkie i długie, największy wybór.

Papierosnice i cygarniczki. Mundantki do cygar i papierosów Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Najtańsze źródło zakupna dla odsprzedających

Agitujcie za naszą gazetą!